

Drodzy Czytelnicy! Następny numer „Łącznika Zielonogórskiego” ukaże się za dwa tygodnie, w środę 7 sierpnia. Życzymy udanych i zdrowych wakacji!

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 27 (562) 24 lipca 2024

www.LZG24.pl



- Miasto ma olbrzymie zaległości w remontach dróg osiedlowych. To jeden z priorytetów prezydenta Pabierowskiego - mówi Paweł Tonder, zastępca prezydenta. - Przebudujemy również deptak na al. Niepodległości. Nawierzchnia ma być spójna z tym, co powstało wcześniej. Wyznamyśmy ciągi spacerowe z płytami granitowymi. Chcemy, aby panie w szpilkach czuły się bezpiecznie.
Więcej >> 4

INWESTYCJE

MILIONY NA DROGI

26,9 mln zł na drugą nitkę wiaduktu na ul. Zjednoczenia. 43 mln zł na pierwszy fragment obwodnicy zachodniej. To dwie umowy „drogowe” podpisane w zeszłym tygodniu.

Pierwsza pozwoli zakończyć remont wiaduktu na ul. Zjednoczenia, który sprowadza się do zburzenia starych, rozpadających się obiektów i postawienia nowych. - Dzięki temu przywrócimy sprawny układ komunikacyjny łączący Przylep i strefę przemysłową z centrum miasta - mówił w zeszły czwartek prezydent Marcin Pabierowski podczas podpisywania umowy z firmą Nowak-Mosty.

Dwa dni wcześniej podpisał inną umowę z firmą Budimex na zaprojektowanie i wybudowanie fragmentu nowej obwodnicy zachodniej. To fragment dużego przedsięwzięcia z budową mostu na Odrze w Pomorsku. (tc)

Więcej >> 3



Prezydent Marcin Pabierowski, prezes Nowak-Mosty Władysław Nowak i wiceprezydent Paweł Tonder na remontowanej nitce wiaduktu. Jesienią zostanie tutaj przywrócony ruch samochodów. Wtedy rozpocznie się burzenie sąsiedniej, starej nitki wiaduktu.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

PRZYLEP

Teren hali oczyszczony z odpadów

Symbolicznie, niemal dokładnie rok po wybuchu jednego z największych pożarów w historii Zielonej Góry, z terenu spalonej hali w Przylepie wyjechał ostatni transport niebezpiecznych odpadów popożarowych. - Obiecałem mieszkańcom, że tegi słowa dotrzymałem - podkreśla prezydent Marcin Pabierowski.

We wtorek, 23 lipca, wóldarz Zielonej Góry wspólnie z wiceprezydentem Pawłem Tonderem kolejny raz wizytowali miejsce katastrofy. Ale tym razem już uporządkowane i oczyszczone, bowiem pracownicy Promarol - Plus, firmy zajmującej się likwidacją zagrożenia, wysłali ostatni transport ponad siedmiu ton odpadów popożarowych przeznaczonych do utylizacji.

- Łącznie wywieźliśmy z pogorzelniska około 2,5 tys. ton różnego rodzaju materiałów, m.in. toksycznych trocin oraz pozostałości po konstrukcji magazynu. Cała operacja kosztowała nas niemal



Z miejsca pożaru usunięto wszystkie odpady

30 mln zł. Bezpieczeństwo i zdrowie zielonogórczan jest jednak dla mnie priorytetem.

Tutaj nie ma miejsca na kompromisy - mówi prezydent M. Pabierowski.

Miasto zamontowało w pobliżu miejsca katastrofy sieć piezometrów, których zadaniem jest wykrycie potencjalnego skażenia wód podziemnych. - Wszystkie wyniki pozostają w normie. Kontrolujemy również sytuację w okolicy Gęśnika, aby zielonogórczanie mieli pewność, że nic im nie grozi. Rozpiszemy przetarg, aby wyłonić firmę, która będzie prowadziła regularne badania. W planach jest szersza remediacja całego terenu - wylicza prezydent.

Magistrat nawiązał także kontakt z właścicielem sąsiedniej hali, która ucierpiała na skutek pożaru. Na jej tere-

nie wciąż znajdują się niebezpieczne materiały oraz trociny. - Należy wspólnie znaleźć rozwiązanie tego problemu - zaznacza prezydent.

Wtorek był także symboliczny z jeszcze innego względu. Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze ogłosiła, że według biegłych najbardziej prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie.

- To są niepokojące informacje, ale pozostawiam śledczym ustalenie ewentualnych sprawców. Miasto koncentruje się na usunięciu skutków katastrofy - podkreśla wóldarz Zielonej Góry.

(mtd)

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Neil Armstrong, jako pierwszy człowiek w historii, stanął na powierzchni księżycy 21 lipca o godz. 2.56 czasu uniwersalnego 1969 r. Wtedy paść miały jego historyczne słowa: „To jest mały krok człowieka, ale wielki skok dla ludzkości”. Mówi o tym jubileuszowa wystawa koło ratusza. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



W tegorocznej edycji Rowerowa Stolica Polski - Zielona Góra zajęła drugie miejsce w kategorii miast od 100 do 200 tysięcy mieszkańców. I właśnie dlatego w ogrodzie botanicznym nagrody od prezydenta otrzymali najlepsi uczestnicy rywalizacji. Oni kręcili kilometry dla miasta. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



W otwarty weekend Wieży Braniborskiej na wzgórzu zameldowało się 3164 zwiedzających. Mieli rzadką okazję, by z góry podziwiać panoramę miasta. Powodzeniem cieszyła się również tymczasowo reaktywowana kawiarnia. Organizatorzy z Fundacji Tłocznia opowiadali o historii obiektu. MATERIAŁY FUNDACJI TŁOCZNIA

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl

P.o. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas
Redaktor prowadząca: Daria Sliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 65 tys.

LATO MUZ WSZELAKICH

Wakacje pod nieboskłonem

Jedni spośród letnich rozrywek w mieście wybiorą spotkanie z gwiazdami sceny. Drudzy gwiazdy wołają oglądać na niebie, przez teleskop astronomiczny.

Z lipcowych spotkań na Winińskim Wzgórzu z popularnego wśród zielonogórczyńców cyklu „A niebo gwiazdziste nade mną” przez burzowy weekend odbyło się jedno. Za to jakie - do teleskopu skierowanego w stronę nieba ustawia się kolejka, bo kto by nie chciał zobaczyć całkiem z bliska zachodzącego Słońca! Nic straconego. Na kolejne bezpłatne pokazy spod palmiarni zielonogórski oddział Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii zaprasza 9, 10 i 11 sierpnia, o godz. 20... przy sprzyjającej aurze. Gdy zapadnie ciemność, uczestnicy przez teleskop zobaczą także Księżyc i gromadę gwiazd.

Od pogody uzależnione są również obserwacje naszej dziennej gwiazdy. Odbywają się w wybrane dni robocze wakacyjnych tygodni, w go-



Do obserwacji potrzebna jest sprzyjająca aura

dzinach przedpołudniowych (zwykle około 10.30-12.30), przed zielonogórskim ratuszem. - Nie sposób nas nie zauważyć, bo ustawiamy wysokie flagi. Spotkania każdorazowo zapowiadamy z jed-

nodniowym wyprzedzeniem na Facebooku - zachęca Marek Marcinkowski z Planetarium Wenus, które wraz z Visit Zielona Góra stoi za kolejną odsłoną Wakacyjnych Obserwacji Słońca. - Nasza

gwiazda właśnie zbliża się do maksimum swojej aktywności, więc przez specjalny teleskop zobaczymy rozrywkowe słońce, gigantyczne chmury plazmy rozgrzanego gazu i plamy słoneczne, doświadczając niesamowitych wrażeń - zapewnia.

Dla miłośników gwiazd jeszcze jedna dobra wiadomość. Wróciły Perseidy! Choć noc „spadających gwiazd”, czyli maksimum zjawiska, wypada 12 sierpnia, tradycyjnie z terenu muzeum etnograficznego w Ochli wspólnie będziemy je oglądać 10 sierpnia, bo to sobota, w godz. 19-24. Przez teleskop i na ekranie zobaczymy też nocny Księżyc. Ubierzcie się ciepło, zabierzcie lornetki i składane krzeselka! Na niebiański spektakl zaprasza Planetarium Wenus.

(el)

W NAJBLIŻSZYM CZASIE - LATO MUZ WSZELAKICH

25 LIPCA, CZWARTEK

- 17.30-21.00 - Potańcówka w parku (park pałacowy w Starym Kisielinie)
- 19.00 - PubQuiz, New Entertainment (Ceska Hospoda u Svejka, ul. Boh. Westerplatte 8)
- 19.00 - Odwiedziny w urodziny: Ja nie chcę spać recital Beaty Olgi Kowalskiej (pl. Teatralny)

26 LIPCA, PIĄTEK

- 11.00 - Bajki, bajdy, banialuki: Porwanie Sabinki, Studio Teatralne Guliwer z Zielonej Góry (pl. Teatralny)
- 17.30-22.00 - Piątek z Planszówkami (ZKF „Ad Astra”, Krzywy Komin, ul. Fabryczna 13B)
- 21.00 - Potańcówka w stylu starych polskich hitów (Cafe Noir, al. Niepodległości 22)
- 21.30 - Familijne kino letnie: Tarapaty (park pałacowy w Starym Kisielinie)

27 LIPCA, SOBOTA

- 11.00 - Spacer z przewodnikiem w Muzeum: Szlakiem religijności ludowej, Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze - Ochli
- 21.00 - Latino Night oraz Salsa Bachata Kizomba (Cafe Noir, al. Niepodległości 22)

28 LIPCA, NIEDZIELA

- 16.00 - Letnie koncerty promenadowe: Muzyczne raczkowanie - zajęcia edukacyjne (plac przed Filharmonią Zielonogórską)
- 19.00 - Letnie koncerty promenadowe: W kameralnym gronie (plac przed Filharmonią Zielonogórską)

30 LIPCA, WTOREK

- 19.00 - PubQuiz, New Entertainment (Ceska Hospoda u Svejka, ul. Boh. Westerplatte 8)

1 SIERPNI, CZWARTEK

- 17.30-21.00 - Potańcówka w parku (park pałacowy w Starym Kisielinie)
- 18.00 - Z książką na leżaku: spotkanie z... Olgą Rudnicką, autorką książki „Na psa urok, ości śledzia - cykl Zezowate szczęście, tom 3” (Biblioteka Norwida)
- 19.00 - PubQuiz, New Entertainment (Ceska Hospoda u Svejka, ul. Boh. Westerplatte 8)
- 19.00 - Odwiedziny w urodziny: Wszystkie piosenki o miłości - recital Anny Wodzyńskiej i Artura Chamskiego (pl. Teatralny)

2 SIERPNI, PIĄTEK

- 11.00 - Pejzaże znad Odry - wernisaz wystawy fotograficznej Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej (Centrum Przyrodnicze)
- 17.00 - Bajki, bajdy, banialuki: Szufładowo, Teatr Cztery Kąty z Zielonej Góry (pl. Teatralny)

- 17.30-22.00 - Piątek z Planszówkami (ZKF „Ad Astra”, Krzywy Komin, ul. Fabryczna 13B)
- 21.00 - Familijne kino letnie: Asterix i Obelix, Imperium smoka (park pałacowy w Starym Kisielinie)

3 SIERPNI, SOBOTA

- 16.00 - Letnie koncerty promenadowe: Filharmonia Juniora - zajęcia edukacyjne (plac przed Filharmonią Zielonogórską)
- 17.00 - III Festiwal Zespołów Śpiewających (park pałacowy w Starym Kisielinie)
- 19.00 - Letnie koncerty promenadowe: Na wszystkich strunach (plac przed Filharmonią Zielonogórską)
- 20.00 - Bluesowe noce: koncert Wojtek Justyna TreeOh! (Klub Piekarnia Cichej Kobiety, bilety)
- 21.00 - Festiwal Ogrody Kultury 2024, trio smyczkowe: Katarzyna Grzesiak, Małgorzata

Maśluszczak, Maksymilian Grzesiak (Park Książęcy w Zatoniu)

4 SIERPNI, NIEDZIELA

- 19.00 - Wieczory u Luteranów: Cappella Viridimontana, Enrice Gomez Cabrero, Joanna Kreft, Tomasz Lisiecki, Michał Kocot (kościół ewangelicki, bilety)

6 SIERPNI, WTOREK

- 19.00 - PubQuiz, New Entertainment (Ceska Hospoda u Svejka, ul. Boh. Westerplatte 8)

7 SIERPNI, ŚRODA

- 17.00-19.00 - Nie nudzę się latem: Zielonogórskie placówki kultury i pomniki miasta, spacer z przewodnikiem Janem Czachorem (zbiórka pl. Bohaterów, 16.45)
- 19.00 - Letnia Scena Młodych (pl. Teatralny) (dsp)

INWESTYCJE

Dwie inwestycje drogowe – wiadukt i obwodnica

Na wiadukcie na ul. Zjednoczenia robotnicy uwijają się jak w ukropie. Nie tylko z powodu upałów. Do września chcą skończyć budowę pierwszej nitki, puścić po niej ruch i zabrać się za kolejną. Natomiast obwodnicę zachodnią trzeba dopiero zaprojektować.

W zeszłym tygodniu, we wtorek i w czwartek, prezydent Marcin Pabierowski podpisał dwie ważne umowy. Na remont wiaduktu i budowę obwodnicy.

Wiadukt na ul. Zjednoczenia to właściwie dwa wiadukty wybudowane w 1978 r., każdy z dwoma pasami ruchu. Pierwszą, wschodnią nitką jedziemy z al. Wojska Polskiego w kierunku Przylepu, drugą - zachodnią - przemierzamy się z Przylepu w kierunku al. Wojska Polskiego. Przeprawa nie wytrzymała próby czasu - wiadukty trzeba postawić od nowa. Właśnie kończą się prace na wschodniej nitce. Wykonuje je firma Nowak-Mosty. Ona też wygrała przetarg na budowę drugiej nitki.

Szybkie tempo

- Mam nadzieję, że do końca września wszystko będzie skończone na nitce, którą teraz robimy. Wtedy będziemy mogli przywrócić na niej ruch i przystąpić do rozbiórki nitki zachodniej wiaduktu. To powinien być październik, listopad. Zakładam, że skończymy do końca przyszłego roku - zdradził plany Władysław Nowak, prezes Nowak-Mosty. Zaskoczył wszystkich, bo oficjalny terminarz zakłada termin grudniowy początków robót i czas realizacji 20 miesięcy.

- To ważna inwestycja dla mieszkańców. Pozwoli zakończyć pewien ważny etap modernizacji systemu drogowego w tej części miasta - tłumaczył prezydent Marcin Pabierowski. - Po jej zakończeniu będzie dobra komunikacja pomiędzy częścią przemysłową a resztą miasta.



Prace na wschodniej nitce wiaduktu powinny zakończyć się we wrześniu, później będzie można puścić tutaj ruch

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



odcinek: Wysokie - most Pomorsko

planowany przez Zarząd Dróg Wojewódzkich

odcinek: Przylep - Wysokie

planowany przez Miasto Zielona Góra

rondo Przylep

podpisanie umowy

odcinek: Trasa Północna - Przylep

podpisanie umowy

Trasa Aglomeracyjna

w budowie

Etapy budowy obwodnicy zachodniej

Wiadukt nad torami to spore przedsięwzięcie. Ma 338 długości opartych na 16 przęsłach. - Będzie to obiekt jednojezdniowy o dwóch pasach ruchu, każdy 3,25 m szerokości. Obok będzie ścieżka pieszo-rowe-

rowa o szerokości 3 m - wyliczał szczegóły wiceprezydent Paweł Tonder.

To fragment dużego projektu

Inaczej jest z budową obwodnicy zachodniej. To element większego projektu

drogowego, który w przyszłości ma połączyć Trasę Północną z planowanym mostem w Pomorsku i dalej z Sulechovem. Miasto odpowiada za fragment od Trasy Północnej do ronda koło wsi Wysokie, a samorząd województwa za

dalszą część drogi wraz z mostem przez Odrę.

- Teraz robimy pierwszy odcinek obwodnicy. Do drugiego, od Przylepu do Wysokiego, przystąpimy w momencie, kiedy województwo otrzyma dofinansowanie do budowy mostu - tłumaczył wiceprezydent P. Tonder. Chodzi o wnioski na 236 mln zł.

Budimex za 42 mln 984 tys. zł ma wybudować 3,1 km jednojezdniowej drogi, dwa ronda (w Przylepie i na Trasie Północnej) i skrzyżowanie z ul. Przylep-Piłsudskiego. Wzdłuż obwodnicy powstanie ścieżka rowerowa z dwoma kładkami nad Łączą i rondem.

Połączenie z Trasą Aglomeracyjną

- Cieszymy się bardzo, że możemy kontynuować budowę tego układu komunikacyjnego. W tamtym roku rozpoczęliśmy prace przy budowie Trasy Aglomeracyjnej - mówił Damian Nowakowski z Budimexu. Chodzi o fragment łączący się z Trasą Północną i planowanym rondem, które powstanie w ramach obwodnicy. - Projektujemy również kolejny odcinek miejski. Teraz podpisujemy umowę na wykonanie fragmentu obwodnicy zachodniej. Mamy nadzieję, że to nie koniec i uda się nam po przetargach uzyskać kolejne zlecenia - dodawał D. Nowakowski.

- Po objęciu funkcji prezydenta miasta moim priorytetem było zapewnienie płynnego funkcjonowania miasta. Płynnego wyboru wykonawców. To się udało - mówił na wiadukcie M. Pabierowski. (tc)



OBWODNICA ZACHODNIA

Prezydent Marcin Pabierowski i Damian Nowakowski z Budimexu

Koszt inwestycji:

43 mln zł

Planowany termin zakończenia prac: kwiecień 2028 r.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



WIADUKT NITKA ZACHODNIA

Prezydent Marcin Pabierowski i prezes Nowak-Mosty Władysław Nowak

Koszt inwestycji:

26,9 mln zł

Planowany termin zakończenia prac: lipiec 2026 r.

Wykonawca zapowiada skrócenie czasu do końca 2025 r.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

UROCZYSTOŚCI

Uczymy pamięć powstańców

W czwartek, 1 sierpnia, na metropoli (stary cmentarz) będziemy obchodzić 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. O 16.45 zobaczymy przedstawienie słowno-muzyczne w wykonaniu zielonogórskich harcerzy. O 17.00 rozpocznie się uroczystość z ceremoniałem wojskowym - odegranie hymnu, przemówienia, apel pamięci, złożenie kwiatów przy pomniku upamiętniającym żołnierzy AK i Szarych Szeregów. Uroczystości zakończy druga część występów harcerzy. Jednocześnie o godz. 17.00 odbędzie się głośna próba elektronicznych syren alarmowych obrony cywilnej z uwagi na upamiętnienie rocznicy wybuchu powstania. (ah)

FESTIWAL

Teatr i muzyka

Park Książęcy w Zatoniu to jedno z ulubionych miejsc zielonogórczan. Z początkiem sierpnia startuje w nim Festiwal Ogrody Kultury. To już czwarta odsłona wakacyjnych koncertów. Przez cały miesiąc będziemy spotykać się w każdą sobotę o 21.00. 3 sierpnia festiwal zainauguruje koncert smyczkowego trio w składzie: Katarzyna Grzesiak (skrzypce), Małgorzata Małuszczak (wiolonczela) i Maksymilian Grzesiak (skrzypce). Na wszystkie wydarzenia kulturalne organizowane przez Fundację „Ogrody Kultury” wstęp jest wolny. W kolejnych odsłonach festiwalu obejrzymy również spektakl „Gusła” czy wysłuchamy arii operowych. (ah)

KONCERT

Klasycznie i współcześnie

W niedzielę, 28 lipca, o godz. 19.00 na placu Powstańców Wielkopolskich 10 zabrzmie koncert kameralny z udziałem m. in. Filipa Grodowskiego, młodego wokalisty robiącego karierę w mediach społecznościowych oraz znanego zielonogórskiej publiczności Thalloris Quartet i dyrektora - Rafała Kłoczko przy fortepianie. W repertuarze covey piosenek, znanych szlagierów, które znamy z radia i chętnie nucimy. Publiczność, bez względu na rocznik, będzie znała repertuar. Pojawią się zarówno utwory polskich, jak i zagranicznych twórców, a także dzieła autorskie. Wstęp wolny. Scena-fontanna przed filharmonią. (ah)

ZLOT

Wszyscy fani Ani

Biblioteka Norwida organizuje III Zlot Fanów Ani z Zielonego Wzgórza. Miłośnicy Ani Shirley spotkają się w czwartek, 25 lipca, o godz. 17.00 na Norwidskiej Polanie, w gmachu głównym przy al. Wojska Polskiego 9. W programie m. in. czytanie performatywne fragmentów dwóch części powieści: „Anne z Zielonych Szczytów” i „Anne z Avonlea” w wykonaniu dziennikarzy, quiz wiedzy o przegodach Ani Shirley (zapisy: filia9@biblioteka.zgora.pl, tel. 68 45 32 661, 68 45 26 334), konkurs na najlepsze przebranie lub charakterystyczną postać z powieści, prelekcje i warsztaty czy fotograficzna sesja kapeluszu. (ah)

STAND-UP

Nie tylko dla pań

Wegarnik przy ul. Reja 15/1 specjalizuje się nie tylko w jedzeniu. Tym razem zaprasza na spektakl teatralny w formie stand-upu, o kobietach, ale nie tylko dla kobiet. Zgodnie z zapowiedzią organizatorów, bohaterka kreowana przez Karolinę Miłkowską ma masę uroku oraz tonę problemów, w które często sama się pakuje. Stand-uperka w błyskotliwy i humorystyczny sposób prowadzi widowie przez mapę swoich upadków, relacji i miłosnych perypetii. Gwarantowana solidna porcja śmiechu przyprawiona szczyptą refleksji. Spektakl odbędzie się w piątek, 26 lipca o 19.00, wstęp 40 zł. (ah)

WINIARSTWO

Rozmowy i degustacje

W sobotę, 3 sierpnia, będziemy mieli okazję spotkać się z lubuskimi winiarzami i skosztować ich trunków, lecz nie tak jak zwykle w piwnicach winiarskich w centrum miasta, a w murach pałacu na terenie Parku Książęcego Zatonie. Wydarzenie „Santé! czyli wino u Talleyrandów w Château Zatonie” rozpocznie się o godz. 12.00 i potrwa do godz. 20.00. W imprezie będą uczestniczyć winnice: Miłsko, Saganum, Pod Lipą, Trojan, Julia, Winnogóra i Pod Wieżą. W programie rozmowy o winie i potrawach, degustacje wina i lokalnych produktów, konkursy oraz wernisaż obrazów Beaty Montowskiej. Wstęp wolny. (ah)

ROZMOWA

Drogi osiedlowe, deptak, amfiteatr...

- Miasto ma olbrzymie zaległości w remontach dróg osiedlowych. To jeden z priorytetów prezydenta Pabierowskiego – mówi Paweł Tonder, zastępca prezydenta. – Przebudujemy również deptak na al. Niepodległości. Chcemy, aby panie w szpilkach czuły się tu bezpiecznie.

- Przyjrzał się pan inwestycjom przygotowanym przez poprzedników?

Paweł Tonder: - Przejrzeliśmy wszystkie zaplanowane inwestycje. Do części zadań drogowych przypisano pieniądze ze środków unijnych, pomimo braku przyznania dotacji. Dobrym przykładem jest obwodnica zachodnia, w budżecie wpisano na nią 178 mln zł wirtualnych pieniędzy.

- Obwodnica zachodnia jednak powstanie?

- W momencie kiedy prezydent Pabierowski objął władzę w mieście, przetarg na inwestycję był otwarty. Podpisaliśmy umowę z wykonawcą, firmą Budimex. Przed nami pierwszy etap - obwodnica Przylepu wraz z budową rond na Trasie Północnej oraz pomiędzy Przylepem a Płotami. Spotkałem się także z mieszkańcami Przylepu, wyjaśniliśmy wątpliwości i doszliśmy do porozumienia. Drugi etap trasy jest powiązany z budową mostu w Pomorsku, czekamy na informację o przyznaniu dofinansowania na ten obiekt dla województwa lubuskiego, a wraz z władzami województwa zabiegamy o dofinansowanie odcinka pomiędzy Pomorskiem a Sulechovem. Wszystkie te inwestycje stworzą tzw. odrzański układ komunikacyjny.

- Kolejny odcinek Trasy Aglomeracyjnej miał przebiegać blisko bloków przy ul. Porzeczkowej?

- Umowa na to zadanie jest już podpisana, dlatego musimy je kontynuować. Spotkałem się z przedstawicie-

lami mieszkańców osiedla Zacisze, którzy kontestowali inwestycję. Po rozmowach z wykonawcą Budimexem i projektantem postaramy się w maksymalnym stopniu odsunąć drogę od bloków. Problemem jest to, że zabudowa w tym miejscu jest zwarta, skorygowany projekt mam już na biurku i zgodnie z umową z przedstawicielami mieszkańców chcę zaprezentować, co udało się zmienić w stosunku do pierwotnych założeń.

- Na jakim etapie jest odbudowa wiaduktu na Zjednoczenia?

- Roboty na nitce wschodniej w stronę marketu Kaufland wyprzedzają pierwotny harmonogram wykonawcy. Ten deklaruje, że zakończy prace w tym roku, co umożliwi przekazanie placu budowy pod budowę nitki zachodniej. Przy tym etapie prac pojawiły się komplikacje, jeden z potencjalnych wykonawców odwołał się do Krajowej Izby Odwoławczej, jednak wyrok był dla nas korzystny i 18 lipca podpisaliśmy umowę na wykonanie zachodniej nitki wiaduktu. W 2026 r. cały wiadukt będzie przejezdny.

- Koalicja Obywatelska w kampanii wyborczej dużą wagę przywiązywała do budowy dróg osiedlowych. Prosilili o to zielonogórzanie.



PAWEŁ TONDER

Rodowity zielonogórzanie. Absolwent Uniwersytetu Zielonogórskiego, gdzie w 2003 roku, a później poszerzył swoją wiedzę na studiach podyplomowych w obszarze nowoczesnego budownictwa drogowego. W 2019 roku zdobył dyplom na kierunku administracja w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu. Przez 20 lat związany zawodowo z Zarządkiem Dróg Wojewódzkich, gdzie w 2003 roku zaczął pracę jako referent, aby w 2017 roku objąć funkcję dyrektora. W 2022 roku zdobył uprawnienia do samodzielnego kierowania robotami budowlanymi inżynierii drogowej bez ograniczeń.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

- Miasto ma olbrzymie zaległości w remontach dróg osiedlowych. To jeden z priorytetów prezydenta Pabierowskiego. Trwają roboty budowlane na 14 ulicach, m.in.:

Krępa-Leśna, Przylep-Podgórna i Morełowa, Racula-Zakole, Stary Kisielin-Okreżna, Zawada-Szkolna, Kremowa, Rzeźniczaka, Zdrojowa oraz skrzyżowanie Batorego i Zró-

dlana. Latem wystartujemy z remontami i przebudową kolejnych 19 ulic, m.in. Karminowej, Oliwkowej, Prostej, Spawaczy, Zawiszy Czarnego, Kąpielowej, Żytnej, Jagiellonki i Zamojskiego.

Przygotowujemy nowe podejście do wyboru dróg do realizacji. W „starej” Zielonej Górze będzie łatwiej, im droga jest starsza (liczy się m.in. data nadania nazwy ulicy), może dostać więcej punktów do rankingu. W dzielnicy Nowe Miasto jest większy problem - nie wszystkie ulice mają nazwę i trudno jest przygotować ranking w oparciu o takie kryterium. Chcemy też ściśle współpracować z Radą Sołtysów w celu określenia najpilniejszych potrzeb na sieci dróg w dzielnicy. Po weryfikacji wyszło, że około 84 zadania ma dokumentację projektową. Poleciłem pracownikom Departamentu Zarządzania Drogi, żeby sprawdzili, czy pozwolenia na budowę nie wymagają aktualizacji i przeliczyli ponownie kosztorysy inwestorskie. Drogi muszą być realizowane sukcesywnie, aby poprawić komfort życia mieszkańców. W kolejnej edycji budżetu obywatelskiego zaległe zadania o wartości do około 800 tys. zł powalczą o dofinansowanie.

- Szykuje się przebudowa ronda św. Urbana I na skrzy-

żowaniu Wrocławska-Pileckiego.

- Rondo nie jest dostosowane do natężenia ruchu, jakie zostało zdiagnozowane na ul. Wrocławskiej i stanowi wąskie gardło w istniejącym układzie komunikacyjnym. Dlatego też podjęta została decyzja o jego przebudowaniu. Do połowy grudnia firma EMWAY Maciej Emilianów z Zielonej Góry powinna przygotować projekt jego przebudowy na rondo turbinowe.

- Zielonogórzanie pytają o deptak i amfiteatr.

- Po rozmowach z Izabelą Ciesielską, miejską konserwator zabytków, zlecimy dokumentację projektową zadania. Zajmiemy się odcinkiem deptaka od pomnika Bachusa do galerii BWA. Nawierzchnia ma być spójna z tym, co powstało wcześniej. Wyznaczymy ciągi spacerowe z płytami granitowymi. Chcemy, aby panie w szpilkach czuły się bezpiecznie.

Przed nami także m.in. modernizacja amfiteatru oraz rewitalizacja parku Piastowskiego. Do połowy sierpnia ma być gotowa koncepcja architektoniczna przebudowy amfiteatru, następnie przystąpimy do opracowania dokumentów niezbędnych do złożenia wniosku o dofinansowanie. Co do parku Piastowskiego przygotowujemy się do zlecenia dokumentacji na rewitalizację tego obszaru. To będzie centrum kulturalne miasta, które ma być naszą wizytówką i pięknym miejscem do wypoczynku.

- Dziękuję.

Rafał Krzywiński

FUNDUSZE EUROPEJSKIE

45 mln euro na różne projekty

Tyle pieniędzy trafi do Zielonej Góry i sąsiednich samorządów zrzeszonych w Zielonogórsko-Nowosolskim Obszarze Funkcjonalnym. Będą realizowane w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

Umowę w tej sprawie podpisali w zeszły wtorek marszałek Marcin Jabłoński i wójtowie gmin wchodzących w skład obszaru funkcjonalnego (gm. Czerwieńsk, Nowa Sól, Nowogród Bobrzański, Otyń, Sulechów, Świdnica, Zabór i Zielona Góra). Na tym obszarze żyje 243 tys. mieszkańców.

- Warto podkreślić partnerskie podejście do realizacji projektów - zaznacza M. Jabłoński. - Porozumienie jest efektem długich i intensywnych dyskusji prowadzonych z przedstawicielami samorządów.

Podpisanie porozumienia to formalne zakończenie etapu planowania i rozpoczęcie etapu finansowania.

- Lubuskie Trójmiasto jest gotowe - mówi Tomasz Wieniecki, prezes Stowarzyszenia Lubuskie Trójmiasto. - Stworzenie strategii po-



Marcin Pabierowski: - Porozumienie jest gotowe, będziemy mieli pieniądze na projekty

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

nadlokalnej było zbiorowym wysiłkiem. To bezwrotne finansowanie, dzięki któremu zrealizujemy projekty związane z inwestycjami, ale również z czystością.

W strategii znalazło się 31 projektów, m.in.: ścieżka rowerowa Zielona Góra-Nowogród Bobrzański, remiza strażacka w Otyniu, schronisko dla bezdomnych zwierząt w Zielonej Górze, a także wsparcie psychologiczne dla dzieci i młodzieży czy doradztwo zawodowe.

- Jestem zbudowany ogromem tego przedsięwzięcia. Perspektywa roz-

woju i umacnianie wspólnoty to nie tylko przywiłaj, ale również duża odpowiedzialność - komentuje prezydent Marcin Pabierowski. - Dzięki tym pieniądzom uda się zrealizować projekty, na które czekają mieszkańcy.

Przykładowe inwestycje, które do tej pory zostały zrealizowane w Zielonej Górze w ramach ZIT, to Plac Teatralny, rewitalizacja Winnego Wzgórza, park w Kiełpinie, projekt nauczania dzieci w Centrum Nauki Keplera (Planetarium Wenus i Centrum Przyrodnicze).

(ah)

BEZPIECZEŃSTWO

Niebezpieczna uliczka za Złotym Domem

- Wychodząc z pracy, usłyszałam wielki huk, aż zatrzęsły się okoliczne kamienice, a wokół unosiły się tumany kurzu. Potem z krzykiem z pustostanów wybiegły dzieciaki z przekleństwami na ustach – relacjonuje zielonogórzanka. Niedokończony budynek straszy.

Gdy na Starym Rynku budowano Złoty Dom i odnawiano pomarańczowy budynek po starej drukarni na pl. Pocztowym, zielonogórzanie liczyli, że oba miejsca zatętnią życiem. Nadzieje okazały się złudne, obiekty straszą przechodniów i stały się wyłęgarnią podejrzanego towarzystwa.

Alkohol, smród, zaczepki

- Wychodząc z pracy, usłyszałam wielki huk, zatrzęsły się okoliczne kamienice, a wokół unosiły się tumany kurzu. Potem z pustostanów z krzykiem wybiegły dzieciaki z przekleństwami na ustach - tak sytuację z czwartku, 27 czerwca, opisuje Paulina Wojtalewicz, która pracuje na pl. Pocztowym. Jej zdaniem uliczka na tyłach Złotego Domu stała się niebezpieczna dla mieszkańców.

- Wielokrotnie byłam świadkiem, jak w tym miejscu działy się niepokojące rzeczy. Bezdomni, ale też nieletni piją tam regularnie alkohol, rzucają butelkami, wypróżniają się i dewastują całe otoczenie. To są często liczne grupy, który zaczepiają przechodniów. Ja i moje koleżanki byłśmy przez nich wyzwane. Ze strachu przestałyśmy tamtędy chodzić - opowiada P. Wojtalewicz.

Idziemy na miejsce. Jest brudno, na ziemi walają się śmieci, a ściany są wymazane gryzmołami. Kiedy napotykamy dziurę prowadzącą do pustostanu, nasze nozdrza niemal od razu atakuje wszechobecny fetor. To właśnie stara drukarnia, której front wychodzi na pl. Pocztowy. Wnętrze umazane jest ptasimi odchodami, znajdujemy też bite butelki...

- Młodzież i bezdomni buszuje tutaj niemal codziennie. Zrobili sobie z tego miejsca park rozrywki, choć nie wiem, jak z powodu zapachu wytrzymują w środku - tłumaczy nam mecenas Przemysław Piątek, którego kancelaria znajduje się tuż obok. - Podobnie jest ze Złotym Domem. Syndyk zabezpieczył wejście do środka łańcuchem, ale za każdym razem jest on przecinany. Właściciele próbowali również zastawić drzwi ceglami, ale ktoś przesunął całość tak, że można dostać się do środka.

Problem narasta od miesięcy. - Bywalcy czują się tutaj bezkarnie, są agresywni i napaśliwi. Mieszkańcy zaś żyją w strachu, co się wydarzy. Ostatnio słyhać było ze środka wielki huk. Tam kiedyś dojdzie do tragedii, pożaru albo katastrofy budowlanej - mówi P. Piątek.



W budynku czuć fetor – wszędzie są ptasie odchody

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Podobne relacje słyszymy od innych osób mieszkających w sąsiedztwie, m.in. od pani Ireny, która prowadzi w uliczce zakład fryzjerski. - Jest bardzo nieprzyjemnie, ale nauczyłam się jakoś z tym żyć - przyznaje ze smutkiem.

Patrol jest codziennie

Zielonogórcy policjanci kilkukrotnie w ciągu minionego roku interweniowali w obu pustostanach.

- Dzielnicy, w którego rejonie znajduje się śródmieście, monitoruje problem od dłuższego czasu, sprawdza

oba budynki podczas każdego swojego obchodu - zaznacza podinsp. Małgorzata Barska, rzecznik miejskiej komendy. - W ciągu ostatnich miesięcy wysłał również pisma z opisem sytuacji oraz prośbą o pilną interwencję do urzędu miasta, straży pożarnej, sanepidu, a nawet do powiatowego inspektora nadzoru budowlanego.

Jednocześnie policja informuje, że nawiązanie kontaktu z osobami odpowiedzialnymi za obie nieruchomości nie było możliwe. - Nie posiadamy aktualnych informacji, kto jest właścicielem czy za-

radcą budynków. Dlatego dzielnicy zwracał się w piśmie do magistratu z prośbą o zobowiązanie właścicieli do właściwego zabezpieczenia terenu - mówi rzecznik M. Barska.

Prezydent reaguje na sygnały

Prezydent Marcin Pabierowski zaznacza, że problem jest dla niego nowością, ale miasto nie zostawi tak tematu. - Wygląda na to, że poprzednie władze niewiele zrobiły w tej sprawie, ignorowały głosy i skargi mieszkańców. Wielokrotnie mówiłem, że bezpieczeństwo zie-

lonogórczan jest dla mnie najważniejsze. Tego słowa za mierzam dotrzymać - podkreśla M. Pabierowski. - Spotkaliśmy się już z przedstawicielami syndyka, do którego należy Złoty Dom. Rozmawialiśmy m.in. o tym, w jaki sposób przyciągnąć potencjalnego inwestora, który przejmie nieruchomość i da jej nowe życie. Miasto chciałoby ułatwić nowemu właścicielowi kwestie logistyczne związane m.in. z miejscem dla samochodów dostawczych. Rozmowy odbyły się w dobrej atmosferze. Mam już sygnały, że syndyk lepiej zabezpieczył wejście do budynku.

W kwestii starej drukarni prezydent zobowiązał Zakład Gospodarki Komunalnej do montażu kraty, która zasłoni ziejącą w pustostanie dziurę. - To prywatny obiekt, ale będziemy szukać kolejnych rozwiązań prawnych, które umożliwią nam interwencję zaznacza. - Zwróciłem się także do policji i straży miejskiej, aby patrole częściej kontrolowały całą uliczkę. Przywrócimy w tym miejscu porządek. Jako gospodarz miasta nie pozwolę, aby mieszkańcy śródmieścia czuli się zagrożeni - podkreśla M. Pabierowski.

(md)

W OBIEKTYWIE >>>



Na placu Słowiańskim stanie pomnik. Właśnie trwają prace montażowe. Poświęcony będzie Ofiarom Zbrodni Wołyńskiej. Konkurs na projekt monumentu wygrali Andrzej Getter i Barbara Getter z Krakowa. Sfinansował go Instytut Pamięci Narodowej. Odstąpienie pomnika pod koniec sierpnia.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

KOLEJ

Pociągi jeżdżą, a usterek ubywa

Usuwać ostatnie niedoróbki na niedawno zmodernizowanym odcinku drogi kolejowej Zbąszynek-Czerwieńsk.

„Ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś...” - co łączy ten cytat z „Hamleta” z remontowaną przez trzy lata żelazną drogą Zbąszynek-Czerwieńsk? Dramat? Nie tym razem. Podróżni mogą spać spokojnie, bo usuwanie nieprawidłowości na niedawno zmodernizowanym odcinku linii kolejowej 358 odbywa się pod osłoną nocy.

Nieprawidłowości miały pojawić się w trakcie eksploatacji, winę za nie - według zarządcy infrastruktury - ponosił wykonawca (podczas modernizacji rozwiązań z nim umowę), wykryto je przy okazji rutynowego monitoringu i dotyczyły sześciu

lokalizacji: trzech przejazdów kolejowo-drogowych w okolicy Łęgowa Sulechowskiego i Wyszyń, stacji Sulechów, 200 metrów szlaku Babimost - Sulechów i mostu w okolicy Babimostu.

Jedna ze spółek zależnych PKP PLK od czerwca usuwa ustereki. By konieczne prace nie miały wpływu na ruch pociągów, są wykonywane nocami „z wykorzystaniem tzw. przerw technologicznych”. To celowo zaplanowane okienka czasowe między przejeżdżającymi na danej trasie pociągami, rutynowo wykorzystywane do bieżącego sprawdzania infrastruktury kolejowej. Trwają 2, 3 godziny. I tyle wystarczy, jak wykazała analiza napraw w wymienionych lokalizacjach.

- Działamy cały czas, a prace idą sprawnie. Naprawy zakończymy do końca lipca - zapewnia Radosław Śledziński z biura prasowego PKP PLK.

(el)

KONSULTACJE

Zgłoś uwagi do MZK

Miejski Zakład Komunikacji oraz radni miejscy Andrzej Chłopek i Krystyna Magdziarek zapraszają mieszkańców na konsultacje społeczne, które odbędą się 26 lipca w godz. 9.00 - 14.00 na pętli autobusowej na os. Śląskim. Będzie to okazja, aby zgłosić uwagi do kursowania

autobusów w tej części miasta. Warto przypomnieć, że od września pilotażowo wystartuje nowa linia autobusowa, która połączy osiedle Malarzy z osiedlem Kwiatowym na Jędrzychowie. Nowa linia „102” wyruszy z pętli przy ul. Wyczołkowskiego i przejeżdżając przez miasto, zatrzyma się na końcowych przystankach przy ul. Mieczysławowej, Storczykowej i Liliowej. (md)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA****informuje**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o drugim przetargu ustnym ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy ul. Akademickiej.

Położenie Nieruch. (ulica)	Numer obrębu	Numer działki	Pow. działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do drugiego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wys. wadium
Akademicka	0016	169/45	55 m ²	ZG1E/00089584/0	27 000,00 zł	2 700,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **28 sierpnia 2024 r. o godz. 10:30** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 w Biurze Obrotu Nieruchomościami, pokój nr 512 (piętro V) lub pod nr telefonów **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA****informuje**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o drugim przetargu ustnym ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy ul. Gajowej.

Położenie nieruchomości (ulica)	Numer obrębu	Numer działki	Pow. działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do drugiego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wysokość wadium
ul. Gajowa	0033	760/16	250 m ²	ZG1E/00091788/7	45 000,00 zł	4 500,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **28 sierpnia 2024 r. o godz. 10:00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 w Biurze Obrotu Nieruchomościami, pokój nr 512 (piętro V) lub pod nr telefonów **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA****informuje**

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o trzecim przetargu pisemnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących **własność Miasta Zielona Góra**, położonych w Zielonej Górze w obrębie 0012 przy ul. Gorzowskiej i ul. Świebodzińskiej, **przeznaczonych pod zabudowę produkcyjną**.

Lp	Położenie Nieruch. (ulica)	Nr działki	Pow. działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do trzeciego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wys.wadium
1)	ul. Gorzowska	245/6	3 983 m ²	ZG1E/00076415/1	1 992 000,00 zł	199 200,00 zł
2)	ul. Świebodzińska	245/12	7 167 m ²	ZG1E/00076415/1	3 584 000,00 zł	358 400,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **27 września 2024 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 w Biurze Obrotu Nieruchomościami, pokój nr 512 (piętro V) lub pod nr telefonów **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA****informuje**

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o trzecim przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy ul. Źródlanej, **przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinna bliźniaczą i szeregową**.

Położenie nieruchomości (ulica)	Numer obrębu	Numer działki	Pow. łączna	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do trzeciego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Źródłana	0005	153 i 154	1 832 m ²	ZG1E/00076338/7	1 200 000,00 zł	120 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **2 października 2024 r. o godz. 10:00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 w Biurze Obrotu Nieruchomościami, pokój nr 512 (piętro V) lub pod nr telefonów **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305**



LATO

Gorąco jak na patelni

Lipiec zielonogórzan nie oszczędza! Gdy z nieba lał się żar, ratunku szukali w H₂O i H₂Ochlą.



- Gdy słońce grzeje od rana, na kąpielisku w Ochli życie tętni cały dzień. Już kilka razy odnotowaliśmy tu prawie 4 tysiące osób, a jednorazowo najwięcej 2,5 tysiąca, choć kompleks pomieściłby więcej! - dyrektor MOSiR-u Robert Jagiełowicz jest zadowolony, bo kanikuła przyciąga tu jak magnes. Dzieciaki pośród wodnych atrakcji zapominają o bożym świecie, młodzież szaleje w basenie, a rodzice i dziadkowie jak na urlopie - wypoczywają, bo ich milusińscy przybiegają najwyżej na lody. O rekordzie mówiło się w ostatni weekend czerwca, wtedy z wodnego relaksu w Ochli skorzystało prawie 8 tysięcy spragnionych ochłody i przyjemności mieszkańców. Został pobity w ostatnią sobotę i niedzielę - nad akwenem odpoczywało prawie 9 300 osób!

- Tu frekwencja spada, gdy w pogodzie zaczynają się letnie zawirowania, burze i przejściowe opady - mówi dyrektor. Za to na CRS, mimo konkurencji, nie zawodzi nigdy. - W weekend mieliśmy tu prawie 4 tysiące gości. Cieszą się, bawią, są zadowoleni - zaświadcza R. Jagiełowicz.

Na ulicach, jak to w mieście, przy wysokich temperaturach patelnia. Ochłody szukaliśmy pod koronami drzew, tropik pomagały nam przetrwać również miejskie wodociągi. Schładzaliśmy się aerozolem z wodnych kurtyn i wodą ze źródeł ulicznych, odrobinę lżejszego mikroklimatu szukając również wokół miejskich wodotrysków, w których - choć nie wolno - czasem z gorąca pluskały małe dziecięce stópki.



(el)

BUDŻET OBYWATELSKI

Wodotrysk wśród bloków

Fontanna przy ul. Obywatelskiej/Ludowej, która powstała z inicjatywy mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego, została oficjalnie otwarta.

Na festynie, który towarzyszył wydarzeniu, pojawili się mieszkańcy okolicznych bloków. To właśnie ich oczy fontanna będzie cieszyć na co dzień.

Za dopięciem inicjatywy na ostatni guzik stoją Patrycja i Przemysław Krupka.

mysław Krupka. - Mielismy dwa podejścia do tej fontanny. Podczas pierwszego nie udało nam się zebrać wystarczającej liczby głosów, ale się nie poddaliśmy. Przystąpiliśmy do zbierania podpisów mieszkańców z jeszcze większym zaangażowaniem - opowiada pan Przemysław.

Państwo Krupka nie ukrywają, że teren rekreacyjny wraz z fontanną będzie służył ich całej rodzinie. Na festyn wybrali się z dziećmi - Michaliną i Kacperkiem. - To również doskonałe miejsce dla seniorów, którzy pojawili się na otwarciu. Wokół fontanny stanęły ławki, leżaki, drewniana kładka, a także stoły



Za dopięciem inicjatywy na ostatni guzik stoją Patrycja i Przemysław Krupka

FOT. UM

do ping-ponga i szachów. Finalny koszt realizacji inwestycji to 666 tys. 480 zł.

- Wspólnie z mieszkańcami walczyliśmy, zbierając głosy, aby upiększyć nasz teren, teraz zapraszamy ich do wspólnego świętowania - relacjonuje pani Patrycja.

Na festynie nie zabrakło animacji, foodtrucka z pizzą, meksykańskiego jedzenia, DJ-a czy oprawy balonowej.

Dziś stary, zdegradowany teren jest nie do poznania. Wszystko za sprawą 1103 głosów mieszkańców, oddanych na projekt.

(ah)



Jan Smoter odbiera gratulacje od wiceprezydenta Jarosława Flakowskiego

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

DZIELNICA NOWE MIASTO

Miasto liczy na wsparcie sołtysów

Zakończyły się wybory nowych sołtysów. Teraz spotkali się w Palmiarni z władzami miasta.

- W imieniu prezydenta składam wszystkim państwu serdeczne gratulacje. To dzięki wam mamy możliwość lepszej komunikacji z wszystkimi mieszkańcami. Jest to dla nas bardzo ważne - podkreślał wiceprezydent Jarosław Flakowski. - Myślę, że powinniśmy przestać już używać określeń „nowa” i „stara” Zielona Góra. Jesteśmy przecież jednym miastem! Mamy nadzieję na wiele owocnych rozmów i debat. W najbliższym czasie przedstawimy państwu nową formułę współpracy opartą o tzw. radę sołtysów, która zostałaby organem doradczym prezydenta miasta.

Podczas spotkania nagrodzono też osoby ustępujące ze stanowiska sołtysa za wkład w rozwój Zielonej Góry. Wiceprezydent J. Flakowski wręczył złoty medal Tadeuszowi Budrewiczowi z Krępy. Z kolei srebrny krążek otrzymała Agnieszka Guska z Ługowa oraz Michał Kata z Jeleniowa. Z racji przyzna-

(md)

nia medali w poprzednich latach osobne gratulacje odebrali Jan Smoter z Zawady, Franciszek Kosidło z Barcikowic oraz Krzysztof Sadecki z Zatonia.

Agnieszka Kuczyk-Trubiłowicz podczas ostatnich wyborów została wybrana na sołtysa Jeleniowa. - Wcześniej należałam do naszej rady sołectkiej. A teraz na prośbę sąsiadów postanowiłam podjąć się nowego wyzwania - wyjaśnia.

- Jestem bardzo szczęśliwa z przyłączenia naszego sołectwa do Zielonej Góry. Wiele rzeczy nam się spełniło, mamy piękną świetlicę, dobre chodniki. Świetnie nam się współpracuje z Zakładem Gospodarki Komunalnej. Byłam też bardzo pozytywnie zaskoczona, gdy ostatnio zostałam zaproszona do Miejskiego Zakładu Komunikacji na rozmowy o połączeniach prowadzących do Jeleniowa. Wiem, że każde sołectwo ma inne problemy, dlatego takie spotkania są ważne. Naszym mieszkańcom marzy się np. ścieżka rowerowa prowadząca do Ochli. Wierzę, że jest to możliwe do realizacji, dlatego tym bardziej optymistycznie podchodzę do deklaracji prezydenta Pabierowskiego o potrzebie ścisłej współpracy z sołtysami - zaznacza A. Kuczyk-Trubiłowicz.

CZARKOWO

Lekarz i pediatra na miejscu

Zapinają sprawy na ostatni guzik. Do otwarcia przychodni lekarskiej na osiedlu Czarkowo pozostały być może już tylko dni. Jest bardzo potrzebna. Mieszka tutaj około 5 tys. zielonogórczan.

- Chcemy ruszyć z początkiem sierpnia - zapowiada Anna Golik, dyrektor generalna Centrum Medycznego TOPMED, które tworzy przychodnię w Łęczycy. Centrum jest młode, powstało pięć lat temu z haczykiem, na brak nowego i nowoczesnego sprzętu nie może więc narzekać. Prężnie się też rozwija. W jego skład wchodzi już osiem filii, w tym zielonogórska przy ul. św. Kingi.

Wyposażają już gabinety

- Prace budowlane na Czarkowie są już zakończone, teraz jesteśmy na etapie wyposażania gabinetów, montowania mebli i sprzętu informatycznego oraz podpisywania umów, np. z dostawcami światłowodów, bez którego placówka medyczna nie może funkcjonować. W dużej mierze mamy też skompletowany personel i pod ko-

niec tygodnia rozpoczniemy szkolenie m.in. pań z rejestracji - relacjonuje dyrektorka TOPMED-u.

Na Czarkowie nowe budynki rosną jak grzyby po deszczu, a młodych rodzin z dziećmi wciąż przybywa.

- Dlatego, gdy pani dyrektor Golik pokazała mi to miejsce, bardzo się ucieszyłam. Bo przychodnia to dla mieszkańców bardzo ważna sprawa. Osiedle mocno się rozwija, a ze starej części Łęczycy ludzie do lekarzy jeżdżą albo do poradni na Skarbową, albo do Alde-medu, często z przesiadkami - podkreśla sołtys Łęczycy Jolanta Rabęda. - W sołectwie zameldowanych jest 3,6 tys. ludzi, ale mieszka z 5 tys. Nareszcie będą mieli na miejscu lekarza rodzinnego, pediatrę, laboratorium medyczne i punkt szczepień. Lokalizacja też jest świetna, przychodnia

usytuowana jest niemal przy samym przystanku autobusowym, przy Biedronce, i do tego ma tyle pomieszczeń! - nie może się nachwalić pani sołtys.

Powstająca przychodnia to prawie 190 mkw. Znajduje się w pasażu nowego budynku przy ul. Inwestycyjnej, nieopodal apteki.

Leczenie w ramach NFZ

- Choć w Zielonej Górze mamy już przychodnię przy ul. św. Kingi, a w niej medycynę pracy i podstawową opiekę zdrowotną, to brakowało nam w niej przestrzeni i parkingu. Dlatego szukaliśmy lepszej lokalizacji, zwracając uwagę na to, jak miasto się rozwija. Wybór padł na Czarkowo - opowiada dyrektor Golik.

Po otwarciu nowej przychodni, w filii przy ul. św. Kingi pozostanie już tylko

medycyna pracy. Cały POZ z poszerzoną ofertą zostanie przeniesiony na Czarkowo. Placówka będzie świadczyć usługi medyczne finansowane w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Osoby, które nie złożyły deklaracji wyboru lekarza, będą mogły z nich korzystać komercyjnie. W pachnących świeżością gabinetach będzie przyjmował lekarz rodzinny i pediatra, do dyspozycji pacjentów będzie też punkt szczepień i poboru krwi. I choć do nowej filii TOPMED-u nabór personelu wciąż trwa, już mają go dwa razy więcej niż przy św. Kingi, w tym czterech lekarzy, którzy będą tu pracować w różnym wymiarze czasu.

- Pierwsze zabezpieczenie medyczne już mamy - konkluduje A. Golik.

(el)

REKREACJA

Coraz więcej stacji rowerowych

Dobre wieści dla miłośników dwóch kółek! Miejskie rowery zyskały dwie nowe stacje wypożyczeń - przy kąpielisku H₂Ochla i przy wejściu do Muzeum Etnograficznego w Ochli.

Mieszkańcy będą teraz mogli połączyć rowerowe wycieczki z wakacyjnym zwiedzaniem i wypoczynianiem na nowym kąpielisku.

(md)

- To świadoma polityka miasta, ale nie ukrywam, że prosili nas o to sami zielonogórczanie - wyjaśnia prezydent Marcin Pabierowski. - W Zielonej Górze stawiamy na ekologiczny transport, dlatego chcemy, aby z biegiem czasu stacji rowerowych było jeszcze więcej.

Stacja przy skansenie będzie pierwszą w mieście typu „Park & Bike” umożliwiającą odwiedzającym muzeum pozostawienie samochodu i kontynuowanie podróży przy pomocy roweru. Jednocześnie zwiększy się także liczba miejskich jednośladów z 350 do 370 egzemplarzy.



Nowa stacja rowerowa przy skansenie

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

ZDROWIE

Radni o nowym szpitalu psychiatrycznym

Wszyscy wiedzą, że z psychiatrią dziecięcą jest źle. Trzeba wybudować nowy szpital i przenieść Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze do Zielonej Góry. Pytanie tylko, gdzie? Miejscy radni debatowali nad jego lokalizacją. Czy powstanie przy ul. Wyspiańskiego?

To była burzliwa komisja zdrowia. - Możemy wykorzystać ogromne środki z Funduszu Medycznego, które Ministerstwo Zdrowia przeznaczy na budowę nowego szpitala psychiatrycznego dla dzieci i młodzieży - wyjaśnił radnym Andrzej Żywień, dyrektor Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze. - Budynek, w którym obecnie mieści się nasz szpital, jest co prawda pięknym pałacem w otoczeniu zieleni, ale powstał w 1667 r. i nie spełnia nowoczesnych warunków leczenia najmłodszych.

Złe warunki

Młodzi pacjenci przebywają tu w dużych, wieloosobowych salach i korzystają z wspólnych łazienek na korytarzach. - Nie jest też bezpiecznie, bo korytarze są bardzo szerokie, a schody strome. Mamy pacjentów z myślami samobójczymi i po próbach samobójczych, więc nikomu nie musimy tłumaczyć,

że dzieciom mogą w tej sytuacji przyjść różne „pomyśły” do głowy. Ponadto jesteśmy daleko od szpitala wojewódzkiego, a nasi pacjenci cierpią na różne choroby somatyczne. Może się okazać, że nie zdążymy na czas - tłumaczył radnym dyrektor Żywień i prosił o pomoc.

W nowej siedzibie powstałyby komfortowe sale dwuosobowe, sale dla młodszych pacjentów, bezpieczne klatki schodowe i monitoring. Inwestycja kosztowałaby około 50 mln zł. Nowy szpital powstałby przy ul. Wyspiańskiego (na miejscu dawnego miasteczka ruchu drogowego).

Problemy dzieci

- Psychiatria dziecięca nie zajmuje się dziećmi, które mają problemy w szkole i wypisują dziwne treści w internecie. To są choroby mózgu zagrażające życiu dziecka, np. schizofrenia paranoidalna. Tacy pacjenci nie mają w naszym wo-



Andrzej Żywień:

- Nowy, dwukondygnacyjny szpital miałby około 3 000 mkw.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

jewództwie oddziału na cywilizowanym poziomie - tłumaczył emocjonalnie dr n. med. Przemysław Zakowicz, p.o. zastępcy dyrektora ds. medycznych szpitala w Zaborze i konsultant wojewódzki. - Szpital w Zaborze to systemowa pomyłka, nie mamy np. dostępu do diagnostyki laboratoryjnej i konsultacji wielospecjalistycznych. Została nas garstka młodych pasjonatów. Modlimy się, żeby nic się nie stało. Na

siedmiometrowych klatkach schodowych nieraz ściągałem z poręczy pacjentów, którzy chcieli skoczyć na głowę.

Szpital w parku?

Radna Elżbieta Smykał (KO) nie miała najmniejszych wątpliwości: - Nowy szpital musi powstać najszybciej jak to możliwe i w miejscu wskazanym przez dyrekcję.

Poparły ją radne Dorota Kasprzyszak (KO) i Krystyna Magdziarek (KO).

- Chciałam podziękować panu doktorowi, że jako pierwszy głośno mówi o potrzebie budowy nowego ośrodka. Od wielu lat politycy w Lubuskim za nic mieli fakt, że pałac nie jest miejscem dla dzieci - mówiła Joanna Liddane. (KO) - Po spotkaniach z rodzicami dzieci, wiem, co tam się dzieje. Ta inwestycja nie podlega dyskusji, mam jednak jedno ale, a mianowicie posadowienie nowego ośrodka. Kto wyznaczył ten teren? Dziesięć lat temu jako To-

warzystwo Upiększania Miasta składaliśmy wniosek do prezydenta Janusza Kubickiego, aby teren stał się parkiem. Biolog z UZ mówili, że jest to jeden z ostatnich korytarzy ekologicznych przewietrzających miasto. To ważne dla zdrowia zielonogórczan. Warto poszukać alternatywnego terenu do budowy ośrodka dla dzieci.

Radną Liddane wspierał Marcin Zubek, przyrodnik, który apelował o nieniszczenie cennego przyrodniczo terenu.

Sam wytnę!

- Asiu, nie masz pojęcia o leczeniu dzieci. Ta lokalizacja ośrodka była konsultowana z zarządem województwa lubuskiego, z marszałkiem i jego zastępcami. Jako lekarz pogotowia ratunkowego wożę te dzieci do Zaboru i wiem, w czym problem. Jestem gotów wyciąć te drzewa pod nową siedzibę centrum leczącego dzieci z za-

burzeniami psychicznymi - ripostował lekarz, radny Robert Górski (Zielona Razem). - Mówimy tu o ratowaniu zdrowia i życia dzieci, które odbierają sobie życie. Oczywiście, nie jestem za tym, żeby wycinać drzewa bezmyślnie i budować markety.

- Proszę nie robić ze mnie piniaczkę. Jestem za ośrodkiem dla dzieci, ale nie może to się odbywać kosztem przyrody. Nie może być tak, że społeczeństwo o tak ważnych decyzjach dowiaduje się zawsze na końcu - kontrowała J. Liddane.

Prezydent Marcin Pabierowski tonował emocje. - Taki obiekt jest bardzo potrzebny, bo od lat psychiatria dziecięca jest w dużym kryzysie. Chcę, aby radni wypracowali kompromis w tej sprawie. Idea jest słuszna, bo ochrona zdrowia i komfort życia mieszkańców jest dla mnie priorytetem - argumentował M. Pabierowski. (rk)

WYPOCZYNEK

Nowe miejsce do grillowania

Na polanie nieopodal Parku Poetów możemy pobiesiadawać, odpocząć na leżaku, najść się porzeczek prosto z krzaczka, a przy okazji zwiedzić urokliwą okolicę.

Miejsce nazwano Leśny Sad. Od lat rośnie tu grusza i jabłoń, a niedawno zostało posadzonych 40 nowych drzew owocowych. - Park Poetów to miejsce magiczne i zadrzewione. Brakowało tylko miejsca do siedzenia, gdzie można zaznać wytchnienia i spo-

koju - komentuje prezydent Marcin Pabierowski, który oficjalnie otworzył Leśny Sad.

- Nic tak nie koi nerwów jak pobyt wśród zieleni. Tu możemy zregenerować siły - mówi radna Elżbieta Smykał, szefowa komisji rodziny i fizjoterapeutka. - Szanujmy to miejsce, dbajmy jak o swoje. Przykładajmy wagę do tego, by zostawić je w takim stanie, w jakim je zastaliśmy.

Miejsce przetestowała już Dorota Kroczyk, która mieszka nieopodal, przy ul. Zamenhofska. - W dzień przechodzę tu z psem, a wieczorami na grilla ze znajomymi. Przyjemne, dobrze wyposażone miejsce - relacjonuje

pani Dorota. Na terenie Leśnego Sadu są od niedawna dwa stanowiska do grillowania, stoi pięć ławostółów, są też ławki i leżaki.

- O planach biesiadowania i grillowania w Leśnym Sadzie nikogo nie musimy zawiadamiać ani się zapisywać - mówi Arkadiusz Orzeszko, kierownik działu utrzymania lasów komunalnych w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej.

- Jeżeli stanowiska są wolne, możemy zacząć wypoczynek. Grunt, żeby trzymać się regulaminu - zaznacza Rafał Bukowski, dyrektor ZGM. Biesiadowanie jest tu dozwolone w godz. 6.00-22.00. (ah)



- Chcę, żeby takich miejsc było więcej, dlatego zachęcam mieszkańców, by swoje pomysły zgłaszali radnym - mówi prezydent Pabierowski, spacerując po parku z zielonogórczankami

RANKING MIAST

Dużo lasów

Najbardziej zalesionym dużym miastem w Polsce jest Zielona Góra.

Z okazji Światowego Dnia Środowiska portal GetHome.pl sprawdził poziom zalesienia miast wojewódzkich na podstawie danych Geoportala.gov.pl. Biorąc pod uwagę także grunty zadrzewione i zakrzewione, nasze tereny leśne zajmują ok. 55 proc. powierzchni miasta!

- Pierwszego miejsca na podium już nie oddamy! -

uśmiecha się prezydent Marcin Pabierowski. - Zieleni jest jednym z największych atutów naszego miasta, choć w przeszłości zdarzało się, że władze tego nie doceniały. Jako prezydent na pewno nie popełnię tego błędu. Będziemy starali się chronić tereny zielone, tworzyć przyjazne miejsca rekreacyjne. To właśnie z tego powodu planujemy m.in. rewitalizację parku Piastowskiego. Zieleni to nasze wspólne dobro.

Drugie miejsce w rankingu przypadło Katowicom (43 proc. powierzchni), a trzecie Bydgoszczy (30 proc.). (md)

ZDROWIE

Najpierw pobierz bilet

W ambulatorium nocnej świątecznej opieki zdrowotnej działa już automatyczny system kolejkowy.

Nocne i świąteczne ambulatorium, z którego usług korzystamy, gdy nasz lekarz rodzinny nie pracuje, już od roku działa w budynku Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. W tym czasie z jego pomocy skorzystało ponad 24 tys. pacjentów, w tym 9 tys. dzieci. Choć wydawałoby

się, że system obsługi pacjenta w tym miejscu wielu z nas już dobrze poznało, to - uważa - są zmiany. Od lipca działa tu automatyczny system kolejkowy. Po wejściu do Centrum należy więc udać się do automatu (jeden znajduje po prawej stronie od wejścia, drugi w holu ambulatorium) i pobrać z niego bilet z przypisanym numerem w kolejce. W pomieszczeniach NiŚOZ znajdują się ekrany, na których wyświetla się kolejność zgłoszeń. Informują o niej również komunikaty głosowe. Biletomaty działają od 18.00 w dni powszednie oraz od 8.00 w weekendy i dni świąteczne. (el)

UNIwersytet ZIELONOGÓRSKI

Najchętniej zostaliby lekarzami

23 chętnych na jedno miejsce - taką popularnością cieszy się kierunek lekarski na naszym uniwersytecie.

Pierwszy etap rekrutacji na stacjonarne studia licencjackie i magisterskie w roku akademickim 2024/2025 Uniwersytet Zielonogórski ma już za sobą. Na proponowane 2 705 miejsc zgłosiło się aż

7 354 kandydatów. Najchętniej wybierali studia na kierunku lekarskim, psychologię, filologię angielską, fizjoterapię, pielęgniarstwo i prawo. To kierunki najpopularniejsze nie tylko podczas tegorocznego naboru, trend utrzymuje się od lat. Najtrudniej było dostać się na kierunek lekarski, i to również nie nowina. W tym roku na jedno miejsce aplikowało tu niemal 23 kandydatów, w ubiegłym 27. Miejsca na podium zajęły też fizjoterapia i grafika. Listę kierunków, na które UZ poprowadzi II nabór, uczelnia ogłosi 5 sierpnia.

ZUŻEL

Czy te „Koziołki” można poskromić?

Po żuźlowych derbach o panowanie w regionie wsiadamy na Motor! Mistrz Polski z Lublina będzie piątkowym rywalem żuźlowców NovyHotel Falubazu. Spotkanie w Zielonej Górze rozpocznie się o 18.00.

Niedzielny mecz nad Wartą z ebut.pl Stałą to katalogowe starcie zielonogórczyków na wyjeździe w tym sezonie. Słabszy początek, dużo lepsza druga faza zawodów, pogoń za rywalem, jednak bez powodzenia, ale na pocieszenie złamana granica 40 punktów. Gorzowanie wygrali 48:42 i choć na półmetku mieli już 12 „oczek” przewagi, to przed ostatnim biegiem nie byli jeszcze pewni całej puli.

- Odjechaliśmy dobre zawody. Początek nam nie wyszedł, do ósmego biegu nie wygraliśmy indywidualnie ani razu. Za duża była ta strata na początku - ocenił Piotr Protasiewicz, dyrektor sportowy zielonogórskiego klubu. Falubaz po czternastu wyścigach miał jeszcze szansę nawet na remis, ale warunkiem był dublet braci Pawlickich. Tej sztuki nie udało się jednak dokonać.

- Wiedzieliśmy, o co jedziemy. Anders Thomsen bardzo dobrze wyjechał z tego pierwszego pola, które dzi-



Piotr Pawlicki spogląda na szybszego od siebie Andersa Thomsena

siaj nie niosło. Taki jest żużel. Trzeba teraz zrobić punkty na swoim torze - powiedział Piotr Pawlicki po spotkaniu w Gorzowie. Bracia byli najsilniejszymi w Falubazie, Przemysław zdobył 13 punktów, Piotr 11. Obaj w sześciu startach.

Tylko raz Falubaz nie złamał bariery 40 punktów w delegacji. Było to w Lublinie, w konfrontacji z Orlen Oil Motorem. Zielonogórczykowie w maju przegrali z mistrzami Polski 34:56. W najbliższy piątek to Bartosz Zmarzlik i spółka poja-

wią się przy W69. Lublinianie przegrali w tym sezonie dotąd tylko raz, 2,5-tygodnia temu w Toruniu z Apatorem 42:48. Część ekspertów otwarcie mówi, że napakowany gwiazdami zespół znad Bystrzycy złapał zadyszkę.

- Widać, że są w fazie poszukiwań. Nawet Bartek notuje słabsze występy. Trzeba podejść do tego meczu z wiarą - uważa Jacek Frątczak, były żużlowy menedżer Falubazu. - Szuka Zmarzlik, Dominik Kubera zmienił tunera i też się miota. Mateusz Cierniak miewa skromne występy - wylicza J. Frątczak.

Będzie to przedostatnie, domowe starcie zielonogórczyków w rundzie zasadniczej PGE Ekstraligi. Po meczu w Lublinie Falubazowi zostanie wyjazd do Częstochowy. Ten mecz 2 sierpnia i 11 sierpnia domowe starcie z Apatorem Toruń. W tabeli ścisk, bo przedostatnich grudniań od czwartych torunian dzieli punkt, a i leszczyńska Unia, która zamyka stawkę z dorobkiem 7 punktów ma jeszcze matematyczne szanse na utrzymanie.

- Nie poddajemy się, cały czas wierzymy, że play-offy będą, a minimum utrzymanie - podkreśla Piotr Pawlicki. (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Sezon rusza w sierpniu

Równy miesiąc pozostaje do startu sezonu w Polskiej Futbol Lidze „dziewiątek”. KFA Wataha będzie bronić tytułu.

Zielonogórczykowie zmagania w nowym sezonie rozpoczną 24 sierpnia, od meczu z ekipą Barbarians Koszalin. Dwa następnie spotkania rozegrają na wyjeździe. Rewanżowe w Koszalinie 15 września i tydzień później, 22 września, z Jaguars Kąty Wrocławskie. Sezon zasadniczy zakończy się na stadionie przy ul. Botanicznej, meczem z Miners Wałbrzych, 5 października. To właśnie wałbrzyskanie byli rywalem zielonogórczyków przed rokiem w finale. Tamten sezon był perfekcyjny, bo Wataha kończyła go z kompletem wygranych. Przedsmakiem tegorocznych zmagania będzie NFL Flag Poland, czyli rywalizacja w lżejszej, tzw. flagowej odmianie tej dyscypliny sportu. Wydalenie odbędzie się 11 sierpnia w Zielonej Górze i będzie miało charakter charytatywny. Zapisy prowadzone są na stronie: www.super-sport.com.pl.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Już za kilka dni ruszają rozgrywki trzeciej ligi

Zielonogórska Lechia powoli kończy przygotowania. Przed nią jeszcze jeden sparing i już liga.

Piłkarze Lechii intensywnie pracują przed startem do sezonu 2024/25. W ostatnich dniach rozegrali trzy mecze sparingowe. Najpierw w Po-

znaniu przegrali z ekstraklasowym Lechem 0:5 (0:3), potem w Bytomiu Odrzańskim pokonali trzecioligowego rywala Odrę 3:1. W meczu, w którym grano trzy razy po 45 minut, bramki dla Lechii strzelali: Igor Bambecki, Przemysław Mycan i Dawid Dębski. W ostatnią sobotę zielonogórczykowie podejmowali grający w niemieckiej piątej lidze FC Frankfurt, zwyciężając 3:1 (1:0) po golach: Przemysława Mycana, Łukasza Maćkowiaka i Mateusza Zientarskiego.

Po tym spotkaniu trener Sebastian Mordal powiedział:

- Z pewnością intensywność mogła być wyższa, ale zwiększamy obciążenia, jeśli chodzi o treningi. Przed nami najcięższy tydzień obciążen motorycznych. Wszyscy wybiegali swoje minuty. Oczywiście dostrzegam momenty, które musimy poprawić. Kolejny mecz za nami i kolejne wnioski do analizy.

Tyle trener. Przed Lechią jeszcze jeden sparing, w najbliższy piątek, z trzecioligową Flotą w Świnoujściu. Za tydzień w sobotę, 3 sierpnia, pierwszy mecz w trzeciej lidze z beniaminkiem Podlesianką w Katowicach. (af)

KOSZYKÓWKA

Kolejne wzmocnienia zielonogórskiego Zastalu

Trwa przerwa w rozgrywkach ekstraklasy, ale działacze klubowi w poszczególnych klubach budują składy na przyszły sezon.

Nie inaczej jest w zielonogórskim Enei Stelmecie Zastalu. O tym, że w klubie zostają Michał Kołodziej i Mar-

cin Woroniecki, już pisaliśmy. Do zespołu wrócił Michał Pluta, pozyskano Macieja Żmudzkiego i Michała Sitnika. Z kolei pierwszym obcokrajowcem, który podpisał kontrakt w Zielonej Górze jest Litwin Evaldas Šaulys.

Na tym nie koniec. W ostatnich dniach okazało się, że w Zastalu wystąpi Amerykanin Kamari Murphy. To 30 letni, mierzący 206 cm podkoszowy, mogący występować na pozycji silnego skrzydłowego ale też centra. Murphy w ostatnim sezonie występował z Tezenisie Werona. Wcześniej, bo w sezonie

2022/23, z dobrej strony pokazał się w PLK w GTK Gliwice. Zdobywał średnio 12,6 punktu na mecz i zaliczał 7,7 zbiórki. Inną dobrą wiadomością jest powrót do Zielonej Góry wychowanka Zastalu, 23-letniego niskiego skrzydłowego, Miłosza Góreczyka. Wraz z Górnikiem Wałbrzych w poprzednim sezonie wywalczył awans do ekstraklasy. W rozgrywkach pierwszej ligi miał średnio 8,5 punktu na mecz, 1,4 asysty i 1 zbiórkę.

To z pewnością jeszcze nie koniec budowy składu. Czekaemy na kolejne nazwiska. (af)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Między wierszami

Przebrzmiały już echa mistrzostw Europy. Wygrał zespół, który wygrać powinien, bo rzeczywiście Hiszpanie prezentowali najładniejszy i najsukcesyjniejszy futbol. Co zapamiętamy z tych mistrzostw? Nową gwiazdę, 17-letniego Lamine Yamala. Też mi się bardzo podobał. Mam nadzieję, że ktoś w jego otoczeniu potrafi tonować nastroje i studzić rozgrzane głowy, bo mając 17 lat i niemal cały piłkarski świat u stóp, można oszaleć.

Inna sprawa, że na Zachodzie zdolny, utalentowany zawodnik ma 17 albo 18 lat, u nas za ciągle rokujących i mających papiery na wielkie granie uważa się czasem 25-letnich piłkarzy. Ale to taka polska specyfika. Ktoś gdzieś błysnie, strzeli kilka goli, pokaże się nie w całym sezonie, ale choćby w jednej rundzie i już jest okrzyknięty gwiazdą. Jedzie potem do zachodniego klubu pełen nadziei. A tam kicha. Nie wytrzymuje silnej rywalizacji, nikt na niego nie chucha i nie dmucha, nikt nie stosuje taryfy ulgowej, a takich zdolnych i utalentowanych jest jeszcze kilku. I gość przepada, oddają go gdzieś



na wypożyczenie albo wraca do naszej ligi. Często towarzyszy mu opowieść o nowym trenerze w klubie, który w odróżnieniu od poprzedniego z nieznanych powodów na niego nie stawiał, kontuzjach, które uniemożliwiły wielką karierę itd. itp. Młodość prezentuje zielonogórska Lechia. Obejrzałem w sparingu z niemieckim FC Frankfurt nasz zespół i nawet niezłe to wyglądało. Oczywiście wszystko zweryfikuje liga. Ta już za tydzień. Jestem bardzo ciekaw, jak się spise ten młody zespół. Przeczytałem ostatnio w internecie notatkę o spotkaniu władz klubu z szefostwem miasta. Komunikat sformułowany w stylu „wieś o tym, że nie ma żadnych wieści”, musiałem więc czytać między wierszami. Wynioskowałem, że w hierarchii zainteresowania naszych władz futbol nadal zostanie na dalszym miejscu. Warto w tym miejscu przypomnieć, bo może ktoś z decydentów nie wie, że futbol to najpopularniejsza dyscyplina na świecie. Nie wiem, czy jest klub w mieście, w którym trenuje tyle młodzieży, ponadto obok zespołu seniorów w trzeciej lidze są dwie ekipy w centralnych ligach juniorów do 15 i 17 lat, rywalizujące z klubami tużami polskiej piłki jak Górnik Zabrze, Śląsk Wrocław czy Lech Poznań. Tylko co z tego? No właśnie nic.

A może się myłę? Może ktoś uświadomi włodarzom miasta, że żużel i koszykówka OK, ale jest też futbol. Bardzo bym się cieszył... Ruszyła polska liga. Możemy narzekać, kwękać, marudzić, że ciekawsza jest ekstraklasa w Niemczech, Hiszpanii czy we Włoszech. Pewnie tak, ale interesując się tamtymi, nie wolno zaniedbywać naszej. U mnie nic się nie zmienia. Od zawsze jestem kibicem Legii i tak pozostanie. Mam nadzieję, że warszawianie odzyskają tytuł mistrzowski. Za nami żuźlowe derby. Niezależnie od sytuacji w tabeli, kondycji obu zespołów i czegokolwiek innego derby Stal - Falubaz zawsze przyciągały uwagę w naszym regionie. Falubaz powalczył w Gorzowie z mierzącą wysoko Stałą. Przegrał, ale pokazał się z całkiem dobrej strony. Ruszają Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. To najwspanialsza impreza sportowa, która przyciemnia wszystkie inne, włącznie z mistrzostwami świata w piłce nożnej. Wiem, co mówię, bo osobiście zaliczyłem obsługę dziennikarską trzech igrzysk. Teraz przed startem media przypominają przebieg tych sprzed lat. Jak było pięknie, kiedy Polacy zdobywali po dwadzieścia kilka medali! Dziś planuje się od dziesięciu do dwunastu i od lat tak mniej więcej wyglądamy. Jak będzie, zobaczymy!

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Do trzech razy sztuka? Wierzymy, że tak!

Gdyby sportowcy na ceremonii otwarcia mieli możliwość niesienia flagi miasta, z którego pochodzą, to miasto „chorążego Zielonej Góry” miałyby Anna Maliszewska. Z grona olimpijczyków z naszego miasta jest doświadczona najbardziej.

Dla 31-letniej zawodniczki Olimpijki Zielona Góra będą to trzecie igrzyska. Debiutowała osiem lat temu na imprezie w Rio de Janeiro. Karnawałowy klimat mógł się podobać i jak wspomina zawodniczka, uwiódł ją. Sportowo Maliszewska w Brazylii uplasowała się na 18. miejscu. Nie cztery, a pięć lat później na opóźnionych o rok z uwagi na pandemię koronawirusa igrzyskach w Tokio była na 20. pozycji.

Kolorowe Rio, poukładane Tokio

W Japonii był potencjał na perfekcyjną imprezę. Organizatorzy byli gotowi na wielkie rzeczy, choć świat opętany wirusem sprawił, że na trybunach nie mogli pojawić się kibice. - W moim przypadku doświadczenie powinno zaprocentować. Pamiętam, że stres na pierwszych igrzyskach był duży. Ja jestem wielkim kibicem sportu. Wiele rzeczy mnie



Anna Maliszewska pod olimpijską flagą startowała już w Rio de Janeiro i w Tokio

w Brazylii rozpraszało. Widziałam wielu znanych sportowców. Teraz jestem odporniejsza i stresem też lepiej zarządzam, choć niektórym służy bycie debiutantem. W Rio startowaliśmy dla 8 tys. kibiców, a w Tokio miało ich być 50 tys., bo wszystkie wej-

ściówki się rozeszły - wspomina z rozrzewaniem doświadczona pięcioboistka, która po raz pierwszy powalczyła na igrzyskach w Europie.

Do pierwszych zmagania pod olimpijską flagą przystąpiła zmęczona startami w całym sezonie. Japońska ry-

walizacja dobrze się zaczęła, ale marzenia o dobrym miejscu pogrzała minutowa strata podczas jazdy konnej. - W pięcioboju nowoczesnym medal może zdobyć każdy. Szanse są mniejsze lub większe. Nie jestem w gronie ścisłych faworytek w Pary-

żu. Kto staje na linii startu, ten może zdobyć medal. Ja chciałabym być w pierwszej ósemce. Tam już każdy walczy o medale.

Paryskie zmagania pięcioboistów jeszcze przed startem mają status wyjątkowych, ponieważ po raz ostatni w swoim programie będą miały jazdę konną. Zastąpi ją bieg z przeszkodami. Wielu pięcioboistów, w tym Maliszewska, nie są entuzjastami zmian. Zmiana ma być jednak ratunkiem dla dyscypliny, która regularnie traci zainteresowanie widzów. Wyjątkiem Węgry, gdzie pięciobój śledzą tłumy.

„Piątka” z Igą Świątek

To właśnie reprezentacja Węgier zdobyła największą medal w historii zmagania pod olimpijską flagą. Pięciobój nowoczesny w programie igrzysk jest od 1912 roku, gdy sportowcy rywalizowali w Sztokholmie. Kobie-

ty po raz pierwszy w olimpijskiej rywalizacji pojawiły się w 2000 roku.

- Unikatowość igrzysk polega na tym, że rozgrywane są raz na cztery lata. Nasze mistrzostwa świata i Europy są co roku, a tutaj medal naprawdę jest niesamowity. Poza tym ciężko pojechać na nie, bo są kwoty kontynentalne. Niejeden zawodnik nie przejdzie sita krajowego. Otoczka też jest niesamowita. Atmosfera imprezy, wioska olimpijska, wspólna stołówka nadaje niesamowitego klimatu - dodaje A. Maliszewska, która właśnie w wioskach olimpijskich miały gwiazdy sportu: Usaina Bolta, Rafaela Nadala czy Igę Świątek.

Pięciobój na igrzyskach będzie rozgrywany od 8 do 11 sierpnia. W tej dyscyplinie sportu ostatni medal dla Polski (brązowy) zdobyła w 2016 Oktawia Nowacka, wówczas z Legii Warszawa, obecnie ZKS Drzonków. (mk)

STRZELECTWO

Natalia Kochońska już strzela we Francji

Przepustkę dla kraju na igrzyska wywalczyła już rok temu, ale by bilet był imienny, musiała jeszcze dać powody, prezentując dobrą formę. Tak było i Natalia Kochońska z Gwardii Zielona Góra pojedzie na swoje pierwsze igrzyska. W Paryżu będzie jednak tylko w teorii.

Droga zawodniczki do Francji, która już po igrzyskach skończy 28 lat, wiodła przez igrzyska, ale europejskie, które rok temu odbyły się w Polsce. Podczas zmagania na strzelniczy we Wrocławiu zielonogórzanka sięgnęła po brązowy medal w rywalizacji drużynowej i srebro indywidualnie. Ten drugi sukces otworzył drogę do najważniejszej imprezy czterolecia. - Jak ktoś zdobywa kwalifikację na ostatnią chwilę, to nie ma się kiedy nią nacieszyć. Ja miałam na to czas, miałam chwilę na wakacje, czas na trening i na zmiany - przyznaje zielonogórzanka.

Przytulna strzelnica

Na igrzyskach będzie występować w konkurencji karabinu pneumatycznego trzy postawy. - Strzelamy na 50 metrów. Mamy broń kulową, na którą trzeba mieć pozwolenie - wyjaśnia. - Oddajemy po 20 strzałów



Natalia Kochońska oswaja się z atmosferą igrzysk olimpijskich

w postawie kłęczącej, leżącej i stojącej. Maksymalnie można zdobyć 600 punktów, za każdym razem trafiając w dziesiątkę - dodaje. Rekord świata wynosi obecnie 596 pkt.

Strzelnica olimpijska, choć piękna i nowoczesna, będzie oddalona od olimpijskiego zgłętku. Z tego też względu Kochońska nie zamieszka w wiosce olimpijskiej. Konkurencje w strze-

lectwie zostaną rozegrane w Centre national de tir sportif w Châteauroux, czyli miejscowości oddalonej prawie 300 km od Paryża. - Mamy swoją wioskę, taką dla strzelców. Byliśmy tam

na zgrupowaniu - podkreśla zawodniczka.

Organizatorzy zapewniają, że strzelcy do centrum zdarzeń i wioski olimpijskiej będą mogli przyjechać w odwiedziny. Igrzyska to jednak przede wszystkim skupianie się na swoim występie. Swój start Kochońska ma zaplanowany 1 sierpnia. Jest więc czas na treningi, ale i na pokibicowanie strzelcom, którzy olimpijską rywalizację rozpoczną wcześniej.

Obiekt, w którym czeka ją najważniejszy start w karierze, określa mianem imponującego. - Przytulne miejsce, nisko sufit. Jest kameralnie, mimo 80 stanowisk - dodaje, kreśląc też cele. - Chcę zwyciężyć czterolecie dobrym startem. To jest pierwsze założenie, żeby zejść ze stanowiska z poczuciem, że zrobiłam swoje. Jestem przygotowana na finał. Jak to się potoczy, to też zależy od rywalek. W finale będzie osiem dziewczyn. Jak tam będę, to tak napraw-

dę zaczyna się walka o nową, już o złoto. Kiedyś jeszcze liczyły się wyniki z kwalifikacji, ale teraz finał zaczyna się od zera - zaznacza. Co ciekawe, finał odbędzie się na innej strzelnicy.

Trzymamy kciuki za wszystkich!

Ostatni medal w strzelectwie sportowym dla Polski zdobyła w 2012 roku Sylwia Bogacka z Gwardii Zielona Góra. Od srebrnej medalistki z Londynu rozpoczęliśmy z początkiem czerwca prezentację sylwetek byłych i obecnych zielonogórskich olimpijczyków, odliczając czas do igrzysk. Ten dotarł praktycznie do końca. W piątek ceremonia otwarcia, a potem już walka o medale. We Francji powalczy pięcioro zielonogórzan, oprócz Natalii Kochońskiej jeszcze pięcioboistki: Anna Maliszewska, Natalia Dominiak, Kamil Kasperczak, a także w koszykówce 3x3 wychowanek Zastalu Filip Matczak. Powodzenia! (mk)



PARIS 2024





Lipiec 1969 r. Kolejka do kiosku mleczarskiego z lodami Bambino.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Lipiec 1969 r. Zalew w Ochli został uruchomiony dopiero na 22 lipca.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 562 (1.152)

Upał! 24 lipca: 31w cieniu i 45 stopni na słońcu

Takie dane 55 lat temu podała „Gazeta Zielonogórska” pod skrótowym tytułem: „31-45 stopni”. Żar lał się z nieba. Kto mógł, uciekał z miasta. Kto nie mógł, szukał sposobów na schłodzenie się. Z napojów prym wiodła woda sodowa. W kioskach zabrakło lodów Bambino.

- Czyżniewski! Dzisiaj chyba byśmy się tak bardzo tymi temperaturami nie przejęli. Teraz to prawie normalka... - moja żona ze spokojem podchodzi do fali upałów. Na H2O-chła nie pojedzie, bo na pewno tłum ludzi, kuchnię omija szerokim łukiem i chwali dania na zimno. Dzięki temu... patelnia jest mniej eksploatowana. Ja też mam więcej luzu... na dogorywanie z gorąca.

Rekordowy żar z nieba

- Wczoraj połączyliśmy się z dyżurnym synoptykiem stacji PIHM, który podał nam, że temperatura absolutna w cieniu wyniosła w Zielonej Górze 31 st. Natomiast w słońcu dochodziła do 45 st.! - pisała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 25 lipca 1969 r. Kilkudzianową notatkę okraśliła zdjęciem dzieci kąpiących się w fontannie na pl. Bohaterów. Dopiero dwa tygodnie później (7 sierpnia) redakcja stwierdziła, że „pluskać się można, ale nie pić wody z fontanny”. - W ciągu wszystkich upalnych dni w fontannie na pl. Bohaterów kąpią się dzieci - odnotowała „GZ”. - W zasadzie nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że fontanna ma obieg wody zamknięty i w związku z tym ta woda jest brudna. Na ten temat powinien się, naszym zdaniem, wypowiedzieć Sanepid. (...) Jeżeli pluskanie się w basenie fontanny nie może spowodować żadnych komplikacji ze zdrowiem dzieci, to niebezpieczne jest jednak picie wody, co często robią maluchy podstawiając buzie pod strumienie.

Saturatory z wodą sodową

Higieną przejmowano się wówczas trochę mniej niż obecnie. Na ulicach królowały przenośne stanowiska sprzedające gazowaną wodę. - Kolejki formują się przed saturatorami ulicznymi. Szkoda, że kioski Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej nie dysponują zbyt dużą ilością napojów - pisała „GZ” w wydaniu z 30 lipca 1969 r., pokazując panie spragnione picia. Klientka wypijała, sprzedawca szklaneczkę pukał zimną wodą i... nalewał kolejną wodę (z sokiem lub bez) następnej klientce... Tak serwowaną wodę z przekąsem nazywano „gruźliczanką”.

Tymczasem w mieście zabrakło bardzo popularnych lodów Bambino sprzedawanych w kioskach Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Okazało się, że lody dostarczane są tylko z jednej wytwórni w Stargardzie Szczecińskim. - Obecnie zakład przesyła mniej lodów,



Lipiec 1969 r. Kolejki ustawiały się do ulicznych saturatorów.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Lipiec 1969 r. Najbardziej gorące miejsce w mieście - odlewnia Falubazu. Tu nie mogło zabraknąć wody sodowej.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

bo musi zaspokoić potrzeby miejscowości wypoczynkowych w województwie szczecińskim - tłumaczyła „GZ”. - W okresie upałów zapotrzebowanie na lody jest znacznie większe niż możliwości produkcyjne lodziarni.

Na pocieszenie „GZ” dodała, że na szczęście w sklepach Społem lody są, bo kto inny je dostarcza.

Ochła w budowie

Zielonogórzanie szukali każdego skrawka wody, by się zamoczyć. Na początku lata mieli do dyspozycji jedynie basen przy ul. Źródlanej. Kąpielisko w Ochli było nieczynne, bo poddano je modernizacji. Postanowiono wyłożyć niekę basenu płytami chodnikowymi. 10 lipca prace były realizowane w połowie. Właśnie nad problemem obradowało Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Do pracy, w czynie społecznym, rzucono dodatkowych urzędników miejskich i wojewódzkich. Można było jeszcze pojechać nad jezioro w Droszkowie lub do Czerwieńska. 15 lipca uruchomiono basen w Buchałowiu. Zalew w Ochli ruszył tydzień później - na 22 lipca.

Temperatury w odlewni

Reporterka gazety odwiedza najbardziej gorące miejsce w mieście. To odlewnia Falubazu przy ul. Dąbrówki. Tu zawsze jest gorąco, zwłaszcza podczas odlewu.

- Jak w piekle - mówili robotnicy.

- Gorzej niż piekle - dodawali inni.

Zanim zaczniesz się wytop, niektórzy chodzą półnago, co zresztą nie przynosi ulgi. Brygadziśta Władysław Gołdyński, który pracował tutaj od 18 lat, przypominał sobie trudniejsze sytuacje, kiedy pod niskim sklepieniem odlewni dym wżerał się w oczy. Chociaż upałów podobnie długotrwałych nie pamiętał.

- Proszę napisać - odpowiadał reporterce Bogusław Poprawski - że jestem Lucyferem, wlewam ogień do kadzi. Tylko żona nie traktuje mnie z respektem, bo wieczorem nie chce mi się ruszać z domu.

Tymczasem zaczynał się odlew i temperatura otoczenia skoczyła do 60-70 stopni Celsjusza. Robotnicy schładzali się wodą pitą m.in. z musztardówek.

Na szczęście komunikaty meteorologiczne zapowiadały ochłodzenie.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

➔ [Fb.com/czyniewski.tomasz](https://fb.com/czyniewski.tomasz)